

Podróże małe i duże... - W stronę Rysów - 26 czerwca 2016


cel: schronisko pod Rysami , 2250 m n.p.m (3.45 h, powrót 3.15 h)


a przy sprzyjających warunkach Rysy, 2503 m n.p.m. (plus 45 minut)


przez: Dolinę Mięguszowiecką

początek i koniec szlaku: Štrbské Pleso (Szczyrbskie Jezioro)

Tatry w pigułce - niezwykle urozmaicona trasa wiodąca na najwyższy ze szczytów, na które można wejść znakowanym szlakiem turystycznym, słynący ze wspaniałego widoku na panoramę od Krywania po Tatry Bielskie. Po drodze dwa schroniska i piękne Żabie Stawy.

Od stacji elektryczki w Szczyrbskim Jeziorze podążamy za znakami asfaltową drogą i za hotelem "Oliver" wybieramy drogę na wprost. Po prawej minimy parking i kioski z pamiątkami. Po kilku minutach docieramy do charakterystycznego mostka na potoku Młynica. Tuż za nim odbijamy w prawą odnogę i maszerujemy po betonowym moście. Następnie zakrećmy w lewo i od razu pojawia się odchodzący od głównej drogi czerwony szlak.  Zaczynamy podejście wygodną acz miejscami kamienistą ścieżką. Spoglądając w lewo ujrzymy fragment Szczyrbskiego Jeziora oraz skocznie FIS. Idziemy wśród drzew, a droga pnie się w górę. Po kilkunastu minutach dochodzimy do rozgałęzienia szlaków.

Pozostajemy na naszym czerwonym,  (zielony to wariant obowiązujący przy zagrożeniach lawinowych, ale również możemy z niego skorzystać, jest minimalnie dłuższy, kilka minut).

Szlak jest szeroki i wygodny; w pewnym momencie wychodzimy z piętra lasu na ścieżkę z kamieni, która biegnie pośród kosówki. Czeką nas też niedługi fragment szlaku, który prowadzi blisko urwiska. Dalej przechodzimy przez drewniane mostki nad potokiem Hińczowym i z powrotem wchodzimy w las. Docieramy do skrzyżowania przed Popradzkim Stawem, skąd możemy wybrać asfaltową drogę prowadzącą do schroniska. Jeżeli jednak nie chcemy odpoczywać nad Popradzkim Stawem (Chata Kapitana Moravku), to możemy od razu skreć w lewo i obrać niebieski szlak. 

Znajdziemy tu budkę, w której prawie zawsze można znaleźć materiał do wyniesienia do Chaty pod Rysami. Jeśli chcesz poczuć się szerpą - po słowacku: nosičem - to możesz załadować do swego plecaka ważący około 10 kg pakunek, a za jego przyniesienie do chaty otrzymasz herbatę z sokiem malinowym i certyfikat nosiça. Zapłata jest symboliczna, gdyż szerpowanie jest rodzajem uprawianego tu sportu. Czasami dla wyjątkowo ambitnych przygotowany jest ładunek trzydziestokilowy, za którego wniesienie otrzymuje się herbatę z rumem.

Ścieżka prowadzi w głąb Doliny Mięguszowieckiej. Po pewnym czasie wychodzimy z lasu i idziemy wśród kęp kosodrzewiny. Z lewej strony możemy podziwiać Grań Baszt.

Przed nami mostek na Żabim Potoku. Po jego przekroczeniu dochodzimy do rozstaju szlaków. Już tu byliśmy w drodze nad Hińczowe Stawy i Koprowy. Teraz odbijemy na

prawo, na szlak czerwony na Rysy. 

Ścieżka staje się stromsza. W pobliżu górnej granicy kosówki znajduje się gigantyczny głaz, który dla idących w górę jest ostatnim, a dla idących w dół - pierwszym kiblem na szlaku.

Chowając się za nim za potrzebą, należy uważać pod nogi.

Podchodzimy przez kosodrzewiny i piarżyska stromymi zakosami na próg Żabiej Doliny. Leżą w niej Żabie Stawy Mięguszowieckie, a z drogi ładne widoki w lewo na groźną Grań Baszt trochę za naszymi plecami oraz Wołowiec Mięguszowiecki (2227 m n.p.m.).



Przez Żabią Dolinę przechodzimy po dużych blokach skalnych i piargach pod ścianami Kop Popradzkich. Następnie pokonujemy nieco eksponowany próg skalny (na krótkim odcinku łańcuchy i kłamry), wyprowadzający do Kotlinki pod Wagą. Stąd w krótkim czasie docieramy do Schroniska pod Rysami (Chata pod Rysmi) — najwyżej położonego w Tatrach.

W schronisku panuje specyficzna, ciepła atmosfera i jest zasługą pracującej w nim załogi, tworzonej przez ludzi gór, dla których praca w schronisku nie jest po prostu pracą, ale pewną filozofią życia. Obszar schroniska nazwany został "Wolnym Królestwem Rysy" - miejscem, gdzie ustają wszelkie podziały i panuje przyjaźń między ludźmi wszystkich narodów, zjednoczonych w miłości do gór.



Można tu przeczytać żartobliwe napisy w stylu "Politykować i pluć na ziemię w tym pomieszczeniu jest zabronione". Kiedyś, obok okienka wisiał wielki tasak wbity w ścianę a obok napis - "Śmierć wegetarianom". "Bo wegetarianie wyjadają kamzikom (kozicom) trawę i kamziki nie mają co jeść" – takie było tłumaczenie załogi. Inne żarty związane są z postacią Lenina, która to postać w czasie komunizmu w tym właśnie miejscu otaczana była szczególnym kultem, ponieważ Ojciec Rewolucji, nim wyzwolił klasę robotniczą, zdobył szczyt Rysów.

Za 10 koron można było pocałować raz figurkę Lenina, a na kamiennych stopniach ścieżki wychodzącej od chaty w kierunku szczytu czerwoną farbą namalowane są "stopy Lenina" - wielkie "ślady", przy wyższym stopniu "odbicia" rąk, tak jakby się potknął i złapał, potem

odbicie d... z napisem "tu usiadł", w końcu miejsce, gdzie upadł na pysk - z namalowanym pyskiem i wianuszkami czerwonych gwiazd dookoła. I sierp i młot.

Nieopodal schroniska kibelek - jedyny taki, wizyta w nim obowiązkowa, choćby i natura nie wzywała, bo jest niezwykłym przeżyciem: stoi on bowiem na krawędzi przepaści i widoki podczas korzystania niezapomniane.



Dla wytrwałych i tych nie bojących się przepaści i wysokości do zdobycia sam szczyt. Ze Schroniska pod Rysami (Chata pod Rysmi) dostajemy się dość szybko podchodząc pod koniec piarżystymi zakosami na Wagę (2340 m n.p.m.) — przełęcz leżącą na grani między Rysami a Wysoką (2547 m n.p.m.). W dole otwiera się widok na Ciężką Dolinę, natomiast na wschodzie widać wiele słowackich "olbrzymów", najbliżej nas Ganek (2462 m n.p.m.) Podejście z Wagi na Rysy jest niedługie i wiedzie kamienisto-piarżystym zboczem, ze Schroniska pod Rysami (Chata pod Rysmi) godzina (45 min.↓). Ze szczytu, zwykle oblepionego turystami piękne widoki na dużą część Tatr. Powrót tą samą drogą do Strbskiego Plesa.

Przydatne informacje:

W górach pogoda jest zmienna, zawsze warto zabrać na tzw. wszelki wypadek coś przeciwdeszczowego, jakąś cieplejszą bluzę, zapas wody, batoniki, kanapeczki, „coś na ząb” w każdym razie, kilka drobnych euro do kieszeni i przede wszystkim dobre, wypróbowane buty. Dla całej wyjeżdżającej grupy wykupujemy jednodniowe ubezpieczenie: podstawowe NW, oraz na wypadek konieczności interwencji THS (Tatranská Horská Služba), ponieważ wszystkie akcje ratunkowe na terenie gór słowackich prowadzone przez Tatrzańskie Pogotowie Górskie są płatne. Ubezpieczenie kosztuje niewiele, w granicach 1 euro za osobę a pozwala na zwrot pieniędzy za ewentualną pomoc.

Numery alarmowe (oby nie były potrzebne): **18300 (HZS) i 622(THS), lub ogólnie znany 112**
nasze numery telefonów:

Anka: 698572698

Maryśka: 604473877

Informacje zaczerpnięte z www.tatry.info oraz www.eurogory.com